

# Sztandar Biblijny

*„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”*

*Psaln 43: 3.*

**„Podnieście Sztandar do Narodów”**

— Izajasza 62:10 —

**Wewnątrz numeru . . .**

**Czy to nie ty powodujesz  
zamieszanie w Izraelu? . . . . . 82**

**Szczególne zebranie dla Sług,  
Starszych i Diakonów . . . . . 84**

**Doświadczenia Hioba  
obrazem historii ludzkości . . . . . 91**

**Typiczny Przybytek . . . . . 96**



## „CZY TO NIE TY POWODUJESZ ZAMIESZANIE W IZRAELU?”

**T**E słowa zostały skierowane do Eliasza przez izraelskiego króla Achaba. Pamiętajmy, że Achab był mężem Izebel, podłej kobiety, która prześladowała Eliasza i przed którą on uciekł na pustynię, na okres trzech i pół roku (1 Król. 18:17).

Wcześniej dostrześliśmy, że te trzy żydowskie postacie były typami lub symbolami klas w Wieku Ewangelii oraz że ich czyny ilustrowały działania klas, które były przez nie przedstawione: Eliaz reprezentował Kościół – prawdziwych i gorliwych nauczycieli Boskiego Słowa; Izebel została użyta do przedstawienia papieżstwa, fałszywego kościoła, który doszedł do władzy przez połączenie z imperium rzymskim, reprezentowanym przez Achaba.

Tak jak papieżstwo wykorzystywało rzymską władzę i moc inkwizycji do prześladowania prawdziwych nauczycieli Pana (i wielu uśmierciło) przez symboliczne trzy i pół roku, czyli tysiąc dwieście sześćdziesiąt symbolicznych dni [1260 literalnych lat], tak Izebel używała mocy Achaba do prześladowania Eliasza i zabijania proroków Pańskich przez trzy i pół roku. W tamtym czasie panowała wielka susza w ziemi; tak też podczas 1260 lat papieskich prześladowań, które zakończyły się w 1799 roku, była wielka duchowa susza i głód, „nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich” (Amosa 8:11). Następnie, po odrzuceniu fałszywych nauczycie-

li Baala (papiestwa), przyszedł obfity deszcz; Bóg Jehowa został ponownie uznany. Lecz Izebel i jej córki nienawidziły klasy Eliasza i usiłowały ją zniszczyć.

Mniej więcej w tym czasie Achab powiedział do Eliasza: „Czy to nie ty powodujesz zamieszanie w Izraelu?” Eliaz sprawiał im kłopoty, ponieważ był prawdziwym prorokiem i sprzeciwiał się ich grzechom; podobnie jest obecnie z tymi, którzy pozostają wierni Bogu,

którzy nie kłaniają się formom i zwyczajom tego przewrotnego wieku, lecz raczej je strofują. Ci, którzy beztrosko czują się w Syjonie, bardzo zirytowani tym strofowaniem, używają podobnych słów, jak Achab do Eliasza: „Czy to nie ty powodujesz zamieszanie w Izraelu?”

Tak, my sprawiamy kłopot Izraelowi. Bóg powiedział: „Ten, który ma moje słowo, niech mówi słowo moje w prawdzie”. „Głośno wołaj, nie powstrzymuj się, podnieś głos swój jak głos trąby, a wskaż Mojemu ludowi przestępstwa ich... chociaż codziennie Mnie szukają i chcą poznać Moje drogi jak naród, który czyni sprawiedliwość, a nie zaniedbał praw swego

Boga”. To miało zastosowanie do cielesnego Izraela („cień”) jak również do nominalnego kościoła Wieku Ewangelii. Nigdy nie było takiego czasu, w którym żydowskie prawa i zarządzenia byłyby wierniej przestrzegane niż podczas siedmiu lat ich „żniwa”. Skrupulatnie pamiętano



Eliasz karzący Achaba:  
„Czy to nie ty powodujesz zamieszanie w Izraelu?”



o każdej formie i ceremonii oraz dziesięcinie. Świątynia, w której odprawiali nabożeństwa, właśnie ukończona przez Heroda, była najbardziej okazała ze wszystkich. Ich system religijny zyskał ogólnoswiatowy rozgłos. Podejmowano piesze przedsięwzięcia misyjne w celu nawrócenia świata na judaizm i Żydzi byli w nich tak gorliwi, że Jezus powiedział o nich: „obchodzicie morze i ląd, abyście uczynili jednego nowego Żyda”. Jednak o całym tym wielkim pokazie – gorliwości, pompy i pozornego sukcesu – Pan powiedział: „Lud ten przybliży się do Mnie ustami swymi i wargami czci Mnie; ale serce ich daleko jest ode Mnie” (Mat. 15:8). O ich praktykach religijnych Pan Jezus powiedział: „Oczyszczacie kubek na zewnątrz” – „jesteście niczym groby pobielane, na zewnątrz czyste i piękne, lecz wewnątrz pełne zgnilizny i zepsucia”.

Fałszywy kościół oraz „żniwo” tamtego Wieku były jedynie cieniami tego Wieku, jego kościoła i żniwa. Jak wtedy, tak obecnie, powodzenie i pozornie wielki sukces towarzyszy wysiłkom kościoła w kraju i za granicą. Okazałe świątynie, wspaniała muzyka i kosztowne szaty, wydają się być wyznacznikiem obecnego czasu jako okresu niespotykanego sukcesu; jednak obecnie, tak jak wówczas, to piękno jest dostrzegane głównie na zewnątrz, ponieważ wewnątrz, dzień po dniu, ten kościół ogarnia coraz większa demoralizacja i światowość. „Bardziej miłujący rozkosze niż Boga, mający pozory pobożności, lecz wypierający się jej mocy; od takich odwróć się” (2 Tym. 3:1-5, KJV).

Pan Jezus powiedział, że nawróceni na Judaizm byli naprawdę pokrzywdzeni przez przyprowadzenie ich do tak zepsutego kościoła. Uważamy, że to samo jest prawdą obecnie, z powodu degeneracji nominalnego kościoła Wieku Ewangelii. Człowiek, który przychodzi ze świata doznaje tam więcej szkody niż korzyści. Gdy był w świecie, był przekonany o grzechu, lecz kościół mówi do niego: Jesteś moralnym człowiekiem, nie jesteś grzesznikiem; jeśli masz jakieś ukryte słabości, nie zważaj na nie i przystąp do naszego kościoła.

Syjon jest beztroski i zadowolony z siebie, a kiedy my głośno wołamy i nie szczędzimy sił, lecz wykazujemy ludowi Bożemu ich grzechy i formy pobożności bez wynikającej z niej mocy,

są bardzo niezadowoleni i uskarżają się, że my powodujemy zamieszanie w Izraelu. Kiedy ten sam zarzut został wysunięty przeciwko Jezusowi, naszej Głowie – że On sprzeciwiał się i przeszkadzał ustanowionym przez Boga przywódcom i nauczycielom, najwyższym kapłanom, uczonym w piśmie i faryzeuszom, Pan odpowiedział: „Nie mniemajcie, że przyszedłem dać pokój na ziemię; nie przyszedłem udzielić pokoju, ale miecz [Prawda jest mieczem]. Bo przyszedłem, abym rozerwanie uczynił... I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego – a kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest Mnie godny” (Mat. 10:34-38, KJV).



**Jezus opłakuje Jeruzalem**  
Ew. Łukasza 19:41

W czasie dozwolenia na panowanie zła, Prawda nigdy nie prowadziła większości ludzi. Dużą częścią dzieła Prawdy zawsze było i zawsze będzie strofowanie ciemności. Nagana nigdy nie jest przyjemna, a najmniej przyjemna jest dla tych, którzy najbardziej jej potrzebują. O świętych jest napisane: „Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują Twoje prawo, a nie doznają żadnej urazy”. Ponieważ Eliasz ganił grzech i błęd, dlatego był nienawidzony i oskarżany o powodowanie zamieszania w Izraelu; z tego samego powodu potępiano Jezusa i dla tej samej przyczyny występuje się przeciw wszystkim, którzy żyją pobożnie.

Jeśli ktoś udziela nagany, niech mówi, jak gdyby przekazywał wyroki Boże i niech nic nie będzie czynione lub mówione pod wpływem gorzkości, kłótni lub próżnej chwały; niech przez łagodnego i spokojnego ducha w miłości okazuje moc, jak również formę pobożności, ku chwale Tego, który nas powołał z ciemności do Swego wspaniałego światła.

Podczas Swego pobytu na ziemi Jezus zwracał uwagę Żydów na przybliżające się dla nich sądy Boga, mówiąc: „To są dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane” (Łuk. 21:22). Eliasz zapowiedział śmierć Izebel i Achaba, że psy będą lizać jego krew i jeść jej ciało. Teraz jest miejsce, abyśmy opowiedzieli o słowie Bożym przedstawionym przez Eliasza, że Achab i jego następcy (imperium rzymskie i następują-

ce po nim imperia) zostaną uśmierceni – zniszczeni (Dan. 2:44). Jak również, że Izebel zostanie „zjedzona przez psy” (zdegradowana), to znaczy, że papieństwo, a w istocie rzeczy nominalny kościół, które jak ono przedstawia taki sam kościół oraz połączony z nim światowy system, zostanie obalone i zniszczone.

Dalej Eliasz przedstawia „maluczkie stadko” uwielbionych przez wielkie wywyższenie ich, wzięcie do niebiańskiej chwały. Jak wielką łaską było uznanie tego nielicznego grona, które obecnie zostało przemienione do Boskiej natury w doskonałym podobieństwie do naszego Pana i Głowy, w celu przyszłego sądenia i rządzenia w ziemskim Tysiącletnim Królestwie (Łuk. 12:32)!

BS '12, 82-84

## SZCZEGÓLNE ZEBRANIE DLA SŁUG, STARSZYCH I DIAKONÓW

Napomnienie Brata Russella

*Raporty Konwencyjne, Kazania, s. 122-125, 1910.*

*Ten artykuł powinien być czytany w świetle oraz kontekście czasu, w którym został napisany.*

**D**RODZY BRACIA: Jestem bardzo zadowolony ze spotkania z wami dziś rano – z pielgrzymami, obcymi, cudzoziemcami w stosunku do świata, ze starszymi i diakonami w Kościele Chrystusa ze wszystkich denominacji, bez względu na denominacyjne poglądy. Chciałbym powiedzieć do was kilka słów, ponieważ wydaje mi się, że, po pierwsze, jest wielka praca, którą macie do wykonania – wielka odpowiedzialność w związku z Pańskim dziełem żniwa. A po drugie, ponieważ uważam, że ci, którzy zajmują jakieś miejsce służby dla domowników Pana, odpowiednio do tego mają cięższe pokusy oraz próby i każdy z nas powinien odczuwać odpowiedzialność stanowiska i niebezpieczeństwa dla siebie samych. Wiecie sami, że bardzo łatwo nam jest myśleć o innych ludziach, iż jedni upadają, drudzy popełniają pomyłki, a jeszcze inni potykają się, lecz uważam, że bar-

dzo ważną kwestią jest, abyśmy właściwie postępowali. Sprawując ogólny nadzór nad Pańskim dziełem, kiedy obserwuję tych, którzy są w niebezpieczeństwie, którzy potykają się i poślizgują się, to na przestrzeni lat dostrzegam, że duża ich część to ci, którzy zajmowali wpływowe stanowiska w Kościele Chrystusowym – ważne miejsca służby wśród wiernych Pana – i odczuwam, że słowa Apostoła są w pełni uzasadnione, gdy mówi: „Niech was niewielu będzie nauczycielami, bracia moi, wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy”. Zatem, chociaż jest bardzo zaszczytną sprawą być sługą w Ciele Pańskim, to niesie ze sobą wielki ciężar odpowiedzialności oraz niebezpieczeństwo, abyśmy po głoszeniu Ewangelii innym, sami nie zostali odrzuceni. Drodzy bracia, z mojego własnego doświadczenia – a sądzę, że nie mówię do was tego, czego nie odczuwam na sobie – od lat poważnie od-



czuwać to w moim sercu i umyśle. Obserwuję tych, którzy odeszli od Prawdy i mówię do siebie, że niektórzy z nich byli bardzo inteligentni, niektórzy z nich przynajmniej rozumieli sprawy bardzo wyraźnie i jeśli kiedyś mogli jasno rozumieć i widocznie byli rozwinięci w Prawdzie, a potem to utracili i wszystko stało się dla nich zaciemnione, to czy w podobny sposób i ja także nie mogę odpaść ze stanowiska łaski i znajomości Prawdy? A moje serce odpowiedziało: „Tak” i zwróciłem się do Pana: „Panie strzeż mnie, trzymaj mnie w Swej mocnej dłoni”.

Chociaż nie próbujemy wydawać sądu wobec innych i mówić: „Ty jesteś taki, a ty taki, ty masz za dużo tego, a za mało tego”, to jednak nie możemy zupełnie nie zważać na pewne warunki obecnie i po tym, gdy ktoś upadł, nie jest niewłaściwe, gdy przynajmniej zapytamy: „Na jakim punkcie on się potknął?” W tym samym czasie niewłaściwe będzie, gdy będziemy sądzić kogoś, że upadł lub że miał zły stan serca, ponieważ nie jesteśmy w stanie sądzić serca; lecz po tym, gdy ktoś upadł, właściwe i słuszne jest, abyśmy się zastanowili, na czym potknęła się ta osoba.

Pamiętam, gdy jako chłopak pewnego wieczora szedłem ulicą w Pittsburghu, kiedy spadł śnieg, przechodziłem przez stare, gładkie, żelazne drzwi do piwnicy pokryte cienką, połyskującą warstwą śniegu. Kiedy przez nie wszedłem, szybko upadłem (łamiąc palec). Gdy upadłem,

pomyślałem o wersecie Biblii, który mówi: „Przed zniszczeniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha”. Myślę, że ledwie co dotknąłem drzwi piwnicy, kiedy to przyszło mi do głowy. Nie wiem, czy miałem wyniosłego ducha w związku z tym upadkiem, lecz pomyślałem, że mogę wyciągnąć z tego dobrą lekcję. Z własnego doświadczenia dostrzegam, że na duchowej drodze są pewne śliskie miejsca i kiedy my krocymy po niej nieostrożnie, myśląc o czymś innym i nie zważając na nasze postępowanie, nie patrząc gdzie idziemy, to nasz upadek pozostaje tylko kwestią czasu. Na ile pozwala mi mój osąd, on pomaga mi określić, że tym, co okazało się najbardziej katastrofalne dla tych, którzy upadli, był duch pychy i samolubstwa. Wiecie, co mam na myśli. Myślę, że często dobrze jest, gdy jesteśmy tak bardzo czujni na tym punkcie, że gdy stwierdzimy, iż jakieś uczucie ogarnia czyjeś usposobienie, aby osaczyć tę osobę, to lepiej zapytajmy samych siebie: Dlaczego ja chcę napomnieć tego brata? Czy tylko dlatego, że to jest konieczne i właściwe w tym czasie, a może byłoby lepiej, gdyby to pozostało niezauważone przez innych? Czy uważam się za wyższego od innych pod względem wiedzy prawdy i czy myślę, że muszę działać jako porządkowy na każdym biblijnym spotkaniu w zborze? Czy posiadam uczucie pychy? Jakkolwiek sprawa się przedstawia, powinniśmy starannie pilnować samych siebie, naszych własnych serc. Oczywiście chcemy czuwać nad



**A moje serce odpowiedziało „Tak” i zwróciłem się do Pana:  
„Panie strzeż mnie, trzymaj mnie w Swej mocnej dłoni”.**

naszą mową i całym naszym postępowaniem w życiu, lecz szczególnie nad naszymi sercami. Jaki jest w tym cel? Dlaczego ja to mówię? Dlaczego to czynię? Jaki motyw stoi za takim działaniem? Czy ja próbuję naprawić brata lub pokazać wszystkim obecnym, o ile lepiej rozumiem prawdę niż odwiedzający zbór pielgrzym czy siostra? Jeśli krytykujemy samych siebie, czynimy to, co Apostoł Paweł miał na myśli, kiedy powiedział: „Patrzcie zatem, abyście ostrożnie chodzili”. Chodzić ostrożnie, to znaczy patrzeć dookoła, aby widzieć, gdzie idziesz. I zarówno wy jak i ja, drodzy bracia, proporcjonalnie do tego, jaką służbę mamy do wykonania dla wielkiego Króla, uświadamiamy sobie, że wielki przeciwnik, diabeł, krąży wokół, szukając kogo mógłby usidlić, zniewolić, doprowadzić do upadku i w podobnej proporcji kieruje swą uwagę na nas. Jestem pewien, że on poświęca mi dużo uwagi. Oczywiście, z drugiej strony, jesteśmy zadowoleni, że Pan także kieruje Swą uwagę na nas. Możemy być pewni, że każdego, kto jest wystawiony na szczególne pokusy przeciwnika, Pan także ma w Swej szczególnej pieczy, jeśli należymy do Niego i jesteśmy lojalni w sercu. „Zatacza obóz anioł Pański wokół tych, którzy się Go boją i wyrzywa ich”.

*„Pilnujcie samych siebie i całego stadka, w którym was Duch Święty postanowił nadzorcami, abyście karmili Kościół Boży, którego On nabył przez Swą krew”*

*(Dz. Ap. 20:28, KJV)*

Nie jest moją myślą wszczepianie zniewalającego strachu, lecz ducha wielkiej czci dla Boga oraz głębokiego uczucia, że bierzemy udział w najważniejszym dziele i że jesteśmy w nim po prostu jako słudzy Boga oraz słudzy zgromadzenia i wypadu, abyśmy uczynili wszystko, co w naszej mocy, by służyć stadku Chrystusa i nie czynić tego z jakiś samolubnych motywów, ducha samochwalstwa, chępcenia się lub wywyż-

szania się przed braćmi, lecz po prostu: jak najlepiej mogą służyć Panu i tym, którzy są Jego? Wierzę, że tam, gdzie jest taki duch, tam jest bezpieczeństwo, a jeśli jest jakkolwiek inny duch, jeśli odkryjecie, że szukacie uznania czy stanowiska, to uważam, że znajdziecie się w niebezpiecznym miejscu i powinniście modlić się do Boga o wyzwolenie z tego.

Nie jestem jedynym, który to dostrzega. Niektórzy drodzy bracia napisali mi o tym samym. Myślę o kilku pielgrzymach, którzy napisali do mnie w tych słowach: „Drogi Bracie, chciałbym abyś umieścił to w twoim czasopiśmie, aby to mogło służyć jako pomoc i ochrona dla nas pielgrzymów. Kiedy udajemy się w różne miejsca, drodzy przyjaciele robią dla nas tak dużo, że, jak powiedział pewien pisarz: „Czasami czuję, że moja głowa nadyma się, a ty wiesz, że to jest niebezpieczne uczucie”. Tak, on ma rację. Dobrze jest, jeśli lud Pana wszędzie przejawia właściwy osąd i nie wyraża się w zbyt pochwalnych słowach o jakimś słudze Prawdy, lecz z drugiej strony, mówi w pochwalnych słowach o samej Prawdzie oraz o Wielkim Dawcy Prawdy – o Panu. Nie wywyższajcie nikogo ponad miarę z powodu jego naturalnych zdolności. Niektórzy będą w stanie to znieść, a inni nie, a mnie i wam byłoby bardzo przykro, gdybyśmy ostatecznie okazali się odpowiedzialni za pomoc w upadku jakiegoś brata czy siostry z tego powodu. Jak widzicie, istota sprawy, o której wspominają, wskazuje, że prócz mnie i inni odczuwają ważność sytuacji i odpowiedzialność stanowiska.

Kiedy myślałem o tym niewielkim przemówieniu do was tego wieczoru, na mój umysł przyszedł pewien werset Pisma Świętego, słowa Apostoła Pawła, kiedy zwołał razem starszych Efezu, będąc w drodze do Jeruzalem i nie mając czasu na wyjście ze statku. Starsi przybyli, aby spotkać się z nim blisko statku i kiedy byli razem powiedział, to jako rzecznik Pana Jezusa powiedział: „Pilnujcie samych siebie i całego stadka, w którym was Duch Święty postanowił nadzorcami, abyście karmili Kościół Boży, którego On nabył przez Swą krew” (Dz. Ap. 20:28, KJV). Zwróćcie uwagę na sposób, w jaki Apostoł to stwierdza – „Pilnujcie samych siebie”. To jest na pierwszym miejscu w przypadku



wszystkich nas, drodzy bracia. Bóg uważa, że ważniejsze jest to, co ty robisz dla siebie, niż to, co robisz dla kogokolwiek innego i Bóg uważa, że tak jest w moim przypadku i dlatego ja muszę być bardziej wymagający wobec siebie niż w odniesieniu do kogokolwiek innego, nieważne kogo. Dobrze jest, gdy ja odczuwam odpowiedzialność urzędu sługi, rzecznika oraz ambasadora Pana i dobrze będzie, gdy wy będziecie czuć odpowiedzialność za to, co mówicie i za wszystko, co czynicie oraz w całym naszym postępowaniu pamiętając, że to będzie miało wpływ na innych, w kierunku dobra lub zła, lecz nadal to jest ważniejsze dla was samych. Bóg mówi, że u was to powinno zacząć się w waszym własnym sercu, a u mnie w moim własnym sercu. „Pilnujcie samych siebie”. Oznacza to, drodzy przyjaciele, bardzo staranne czuwanie, czuwanie nad naszymi motywami, czuwanie nad wszystkim, co czynimy – dokładne zwracanie uwagi – nie tylko, że zważyliście na to rok temu, zrobiliście podsumowanie i dostrzeżliście stan waszego serca oraz stwierdziliście, że wszystko było w porządku. Z mojego własnego doświadczenia odkryłem, że ważne jest dla ludu Bożego, a szczególnie dla tych, którzy sprawują znaczące urzędy, aby dokonowali podsumowania swego stanu każdej nocy. Jak wygląda wasz stan dziś wieczorem, przed pójściem do łóżka? Jaki jest stan waszego serca? Jak blisko Pana jesteście? Czy macie jakieś plamy na waszej szacie, jakieś załamania w waszym charakterze? Jeśli tak, pozbądźcie się ich. Jest tylko jeden sposób. Ten, kto nie wyczyści plam i nie pozbywa się załamań, które posiada, nie jest w stanie nauczać Boskiego stadka na ten temat. To zaczyna się od nas, drodzy bracia: „Pilnujcie samych siebie”.

Wtedy, po drugie, będziecie we właściwym stanie, by uważać na Boskie stadko, które Bóg nabył przez krew Swego Syna. Ile waszej uwagi potrzebuje stadko? Ono potrzebuje wszystkich waszych niedoskonałych sił i wszystkich moich niedoskonałych sił. Jest to wspaniały przywilej być ambasadorami Boga, to tak, jak gdyby Bóg przemawiał, jak gdybyśmy byli Jego rzecznikami. O, gdybyśmy tak mogli, jak tu siedzimy, dziś rano i każdego dnia odczuwać, że to nie jest pióropusz ani medal, ani coś, co ma być eksponowane, lecz jest to odpowiedzial-

ność, z której musimy zdać rachunek! Jeśli masz wielkie przywileje, masz również wielką odpowiedzialność. Jeśli Kościół Chrystusa udzielił ci urzędu, zatem ty jesteś wdzięczny Bogu za uznanie, jak powiedział Apostoł, że Duch Święty postanowił cię nadzorcą – nie tylko wierni Boga postanowili cię nadzorcą, nie tylko oni głosowali na ciebie, żebyś był starszym czy diakonem w zgromadzeniu, lecz że Bóg stał za tą sprawą i że całe to zarządzenie jest od Niego. To znaczy, że ty powinieneś uznać i odczuwać odpowiedzialność nie tylko wobec braci, którzy cię wybrali, lecz także dlatego, że Bóg stał za całym tym zarządzeniem i że oni działali zgodnie z tym planem i zarządzeniem oraz że ty, przyjmując ten wybór, zareagowałeś nie tyl-



Zwracajcie uwagę na to, co Pan chce od nas...  
oczyszczajmy się z plam... pozbywajmy się  
skaz – miejmy czyste serca.

ko na ich głosy, jako głosy wielu braci w Chrystusie, lecz dlatego, że rozumiesz, iż Duch Święty działał i za pośrednictwem wskazówek Boskiego Słowa kierował braćmi, którzy głosowali i że z tego powodu twoja odpowiedzialność jest podwójna: wobec nich przez zaakceptowanie ich głosów i przyjęcie zaoferowanej przez nich służby oraz wobec Boga uznając, że wszystkie sprawy ludu Pańskiego są pod Boskim kierownictwem. Jak przedstawia to Apostoł, Bóg umieścił w ciele różne członki według Swego upodobania i jeśli nie jesteśmy wierni temu umieszczeniu, On jest w stanie zmienić to i wprowadzić inne zarządzenie. Dlatego po-

winniśmy być bardzo ostrożni, abyśmy w pełni i z całą mocą odczuwali tę odpowiedzialność wobec Boga i Jego ludu, dla którego Duch Święty postanowił nas nadzorcami.

Apostoł mówi dalej, że Duch Święty uczynił nas nadzorcami dla pewnych zamiarów – mając na uwadze pewien cel. Jaki to był cel? Czy Duch Święty postanowił nas nadzorcami trzody, abyśmy zajmowali się światem? Nie. Abyśmy karmili świat? Nie. Czy po to, abyśmy rozśmieszali braci? Nie. Może po to, abyśmy popisywali się i błyszczeli? Nie. Jaki był cel uczynienia nas nadzorcami przez Ducha Świętego? Apostoł odpowiada, że Duch Święty postanowił nas nadzorcami, abyśmy mogli karmić stadko. Co to znaczy karmić stadko? To znaczy dawać im pokarm w słusznym czasie, udzielać im pokrzepienia. Musimy rozwijać samych siebie w prawdzie i jej duchu, abyśmy byli w stanie rozdzielać prawdę, która jest na czasie. Obecnie niektórzy odczuwa-

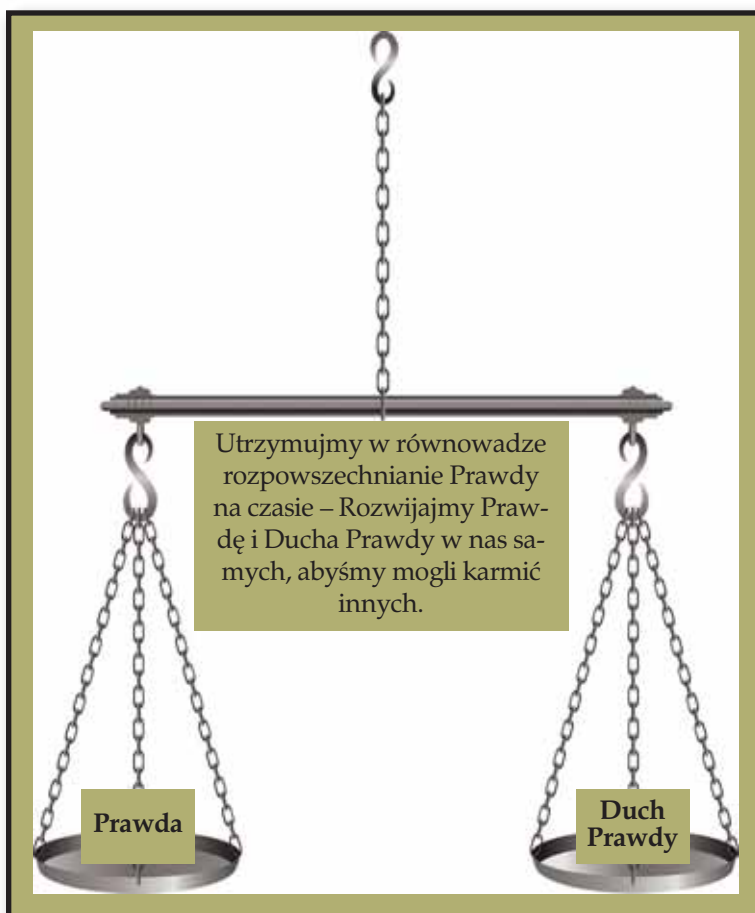
ją, że muszą dać wiernym taki rodzaj pokarmu, który najbardziej będzie wychwalał udzielającego, a jeśli nie, to znajdą inny sposób na uwielbienie samych siebie, w związku z tym oni nie zamierzają karmić kogokolwiek. To wszystko jest złe. Wszyscy wiemy, że to jest złe. Oni wiedzą, że to jest złe. Oni nie myślą o odpowiedzialności swego stanowiska. Jestem pewien, że zgodzicie się ze mną drodzy bracia, iż właściwa postawa jest taka: Bóg pragnie, aby Jego stadko było karmione; On udzielił wam i mnie sposobności służby w tym kierunku; On spodziewa się, że my zupełnie wyzbędziemy się swego własnego ja i z całą energią poświęcimy się, by uczynić wszystko, co możemy, w celu karmienia Jego lu-

du, nie zwracając uwagi na siebie. Nieważne jest, czy oni mają dla was poważanie, czy też nie; nieważne, czy was wychwalają, czy nie; idźcie na przód i udzielajcie pokarmu wiernym – niech inne sprawy troszczą się same o siebie. Uważam, że ostatecznie bracia poznają, czy karmiliście ich, czy nie i na końcu ocenią was jako prawdziwych sług. Oni nie ocenią was jako panów i mistrzów oraz jako królów nad nimi i wy nie powinniście pragnąć takiej oceny. Właściwą postawą dla

wszystkich z ludu Pańskiego jest zadowolenie z przywileju stanowiska Jego sług i, jak powiedział Pan Jezus: „ten, kto jest największy między wami”, ten, którego oceniacie najwyżej, kim on miał być? Czy tym, który się nadyma? Kim on miał być? Tym, który służy prawdzie na czasie – tym, który w pełni kładzie swe życie w służbie dla Pańskiej sprawy. Jest teraz lekcja, którą wielki Nauczyciel sam udzielił tobie i mnie, że jeśli chcemy podobać się Je-

mu, nie powinniśmy dbać o to, czy podobamy się innym, czy też nie. Oczywiście chcielibyśmy podobać się wszystkim, a szczególnie ludowi Bożemu; jest to zupełnie właściwe. W naszych własnych sercach i umysłach powinniśmy przede wszystkim skupić się na tym, abyśmy podobali się naszemu Niebiańskiemu Ojcu i naszemu Panu Jezusowi. Jeśli przekonamy się, że podobamy się Im, to niezależnie od tego, co może się zdarzyć, mamy wszelkie powody do zadowolenia z tego powodu. Czy to nie jest to, z czym wszyscy się zgadzamy? Jestem pewien, że tak.

Chcę wam udzielić szczególnego napomnienia, abyśmy zupełnie zapomnieli o sobie, prócz tego, że rozumiemy, iż nasze ciało ciężko





pracuje, że nasz „stary człowiek” wysiła się bardzo, aby pomóc chrześcijaninowi w całym dziele, w które jest zaangażowane jego Nowe Serce i Wola; że wy pracujecie wykorzystując wszystkie jego siły – czyniąc z niego regularnego niewolnika, jeśli pozwolicie – z waszego starego człowieka, z naturalnego człowieka, z ludzkiego ciała. Myślę, że nie ma żadnego ryzyka, że ktoś wyjdzie stąd i opowie tę historię z takim skutkiem, że spowoduje to niechęć do mówcy dlatego, że bez szacunku wyrażał się o jego ojcu, gdy mówił o „starym człowieku”. Rozumiemy, że nasz stary człowiek, to nasza stara, niedoskonała natura i jak Apostoł mówi nam, że ta stara natura została dana nam, jako chrześcijanom, aby była naszym sługą i podczas gdy niektórzy z nas przedtem wykorzystywali swe siły do czynienia zła i grzechu, tak obecnie, jako poświęceni słudzy, powinniśmy wykorzystywać te ciała w każdym sprawiedliwym działaniu, abyśmy mogli wielbić Boga w naszym ciele, jak również w naszym duchu, które należą do Niego (Rzym. 12:1).

### *Wysławiamy naszego Mistrza, któremu służymy – nie siebie*

Zatem mam nadzieję, że wyjaśniłem tę kwestię i że do serc nas wszystkich dotrze zrozumienie tej wielkiej odpowiedzialności przedstawicieli Pana, służących Pańskiemu ludowi. **(Te zasady nadal stosują się w obecnym czasie do nas, Duchowa Służba Sztandaru – S. R. M. E.).** Zostaliśmy postanowieni do służby, a nie do panowania, a po drugie, zostaliśmy wyznaczeni przez Pana, abyśmy byli Jego sługami do karmienia Pańskich owiec. Będziemy czcić Pana i najbardziej się Jemu podobać, im więcej zapomnimy o sobie i najzupełniej zaangażujemy się w służbie Prawdy. Zatem jeśli do waszego umysłu kiedykolwiek przyjdzie lub przyszła myśl – jeśli to zrobię, nie otrzymam pochwały, jeśli zrobię tamto, przyniesie mi pochwałę – to powinniście zupełnie pozbyć się tej myśli jako nielojalnej i niegodnej was, jako sług z Chrystusem. Całą kwestią, jaką wy i ja powinniśmy zachować w umyśle w związku z naszą służbą, jest to, abyśmy po-

### *Kiedy głosimy – nauczamy!*

dobali się naszemu Mistrzowi, któremu służymy i z którym mamy nadzieję połączyć się w Jego Królestwie, jeśli okazemy się wierni. Jeśli usiłujemy służyć sobie, to bądźmy pewni, że nie będziemy podobać się Jemu i że nie zdobędziemy ziemskiej czy niebiańskiej sfery Królestwa. Możemy być pewni – jestem przekonany, że się z tym zgodzicie – że Pan nie będzie miał w klasie Królestwa ani jednej osoby, która będzie egoistyczna i samolubna; to jest przeciwne duchowi naszego Mistrza. Apostoł mówi nam, że Bóg przewidział i postanowił tych, którzy są teraz wybierani do duchowej części Królestwa i którzy będą Sędziami i nadzorcami nad ziemskim Tysiącletnim Królestwem. Wybrane jednostki stały się kopiami Jego Syna i dlatego Maluczkie Stadko jest teraz z Panem i będzie rządzić z Chrystusem podczas Jego Tysiącletniego panowania. My musimy być kopiami w tym szczególnym znaczeniu, że On był sługą wszystkich; i w takim stopniu, w jakim wy i ja możemy być sługami wszystkich lub też sługami nielicznego grona, jak może się zdarzyć, powinniśmy być zadowoleni z tej sposobności.

A teraz, jeśli pozwolicie, inna myśl: Kiedy używam słowa „głosić”, to nie mam na myśli jedynie wygłaszania mowy, tak jak w wykładzie czy kazaniu. My głosimy w znaczeniu nauczania. Każda publiczna przemowa mieści się w kategorii głoszenia lub dawania posłannictwa czy to jest podczas badania bereańskiego w zborze, czy w jakikolwiek inny sposób; to jest głoszenie lub przekazywanie posłannictwa Pana. Uważam, drodzy bracia, że to, co głosimy, posłannictwo, które przekazujemy, jest bardzo ważne i że przeciwnik bardzo chciałby odwrócić nasze umysły od tego. On może kusić niektórych, aby zajęli się jakimiś drugorzędnymi sprawami, czymś nowym, tak by zbór myślał, że oni otrzymali nowe światło, inne niż Ewangelia. Nie myślę, że pragniecie jakiegoś nowego światła. Nie myślę, że Pan chce jakiegoś nowego światła. Moi drodzy przyjaciele, nie myślę, aby było dla nas jakieś



nowe światło poza Chrystusem. Nasze wielkie światło zostało zapoczątkowane osiemnastu stuleci temu. Trudność dla nas polega na tym, że to światło zostało przesłonięte przez tradycje starszych, a my staramy się oczyścić ziemski glob tak, aby światło mogło świecić. Staramy się tak przedstawić te sprawy, aby wielkie prawdy głoszone przez Jezusa i Apostołów były jasno zrozumiane przez nas samych oraz przez cały lud Boży, nad którym Bóg postanowił nas nadzorcami. Powinniśmy unikać wszystkiego, co mogłoby być próbą wymyślenia jakiegoś nowego światła, niebezpiecznego dla nas samych i niebezpiecznego dla braci. Czy w Ewangelii głoszonej przez Jezusa nie ma bogactwa? Czy w Ewangelii, którą głosili Apostołowie nie ma obfitości? Chciałbym wiedzieć ile więcej chcemy? Nie myślę, drodzy przyjaciele, aby dla was i dla mnie było konieczne odwracanie się do roli wynalazców nowego światła i uważam, że w tym tkwi niebezpieczeństwo; dlatego staram się was ostrzec. Wierzę, że posłannictwo Pana Jezusa, posłannictwo, które ogłosili aniołowie, jest posłannictwem, które świat potrzebuje zrozumieć – posłannictwem o wielkiej miłości Boga i wielkiej miłości Pana Jezusa Chrystusa, o tym jak On umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, o klasie, którą On obecnie powołuje oraz o tym, jak my musimy uczynić nasze powołanie i wybór pewnymi, jak okup, który dostarczył Pan Jezus, jest podstawą całego planu zbawienia, że śmierć Jezusa jest podstawą, na której jest zbudowany każdy zarys Boskiej łaski. Zatem cała związana z tym filozofia może być dobrze rozumiana; to wszystko jest ze sobą powiązane; lecz okup, restytucja, ofiara, Boska natura – są podstawami Ewangelii Chry-

stusa, na ile ja to rozumiem. O tym nauczali Jezus i Apostołowie i pozostawili nam związany z tym przykład. Ufam, że wasze postępowanie będzie najbardziej podobać się Bogu i będzie najbardziej satysfakcjonujące dla Jego ludu, w doprowadzaniu go do harmonii z Panem i błogosławieniu bogactwem Jego ducha, proporcjonalnie do tego, jak wy będziecie trzymać się bardzo blisko Mistrza i tych dwunastu gwiazd, które Bóg postanowił, aby były pierścieniem, koroną Kościoła, jak to jest zobrazowane w 12 rozdziale Księgi Objawienia.

Następna sprawa: Wydaje się, że niektórzy z drogich braci znajdują w Biblii tyle samo na temat pewnego brata, co na temat Pana Jezusa i uważam, że to jest wielki błąd. Ja nie znajduję tego w Biblii. Niektórzy z nich mówią, że ja jestem zaślepiony pod tym względem, że oni wszyscy są w stanie lepiej to rozumieć niż ja. Być może są w stanie, nie wiem, lecz uważam, drodzy przyjaciele, że w tym tkwi zagrożenie i chciałbym, abyście wszyscy byli czujni. Myślę, że wolą Pana jest, abyśmy uznawali każdego przedstawiciela, którego Bóg używa, lecz nie mamy uznawać jakiegokolwiek Boskiego przedstawiciela, jako rywalizującego z Panem lub z Jego Boskim zarządzeniem. On jest źródłem błogosławieństw; tylko On jest godny najwyższej chwały. Myślę, że to jest właściwe zdanie. Wierzę, że wszyscy zgadzacie się z tym. A jednak uważam, że

*„Staramy się dojść do tego, aby te wielkie prawdy głoszone przez Jezusa i Apostołów były zrozumiałe... On uczynił nas nadzorcami”.*

w głoszeniu o tym czy o tamtym bracie przez pewnych drogich przyjaciół tkwi zagrożenie. Ci bracia nie chcieliby, abyście tak czynili. Oni uważają, że to nie byłoby na chwałę Boga. Zatem pozwólcie drodzy przyjaciele, że powtórzę, iż moim zdaniem mamy tak bogatą Boską Ewangelię, tak wiele z Jego planu do przestudiowania, tak wiele sposobności do przedsta-

wiania Jego chwały, że cały nasz czas powinniśmy zużyć w ten sposób. Dlatego radzę, abyśmy innym tematom poświęcali bardzo mało uwagi. Pismo Święte rzeczywiście mówi, że my mamy oddawać szacunek temu, komu należy się szacunek i że to można zastosować do kogokolwiek oraz do wszystkich. Na przykład spoglądamy wstecz i dostrzegamy Marcina Lutera oraz wielkie dzieło, którego on dokonał i dziękujemy Bogu za niego; to samo zgodnie z prawdą możemy powiedzieć o Janie Wesleyu. Jestem zadowolony z Boskiej opatrności, że on żył i że był wiernym człowiekiem. Byli też inni z ludu Pana w przeszłości. Bądźmy zadowoleni oraz radujmy się z każdego z nich i bądźmy wdzięczni Bogu. On używa różnych przedstawicieli do pomocy nam i innym oraz do przedstawiania Jego wielkiej sprawy, lecz nie udawajmy się w stronę oddawania czci człowiekowi, ponieważ jestem pewien, że to nie podobałoby się Panu i szkodziłoby nam samym. Przypominam wam o wersecie z Objawienia, w którym jest przedstawiony

Kościół, na który zwróciłem waszą uwagę wcześniej. Jan, objawiciel, który widział te rzeczy, upadł, aby oddać cześć aniołowi, który ukazał mu to widzenie, a anioł odpowiedział: „Patrz, abyś tego nie czynił, bom jest współsługą twoim... Bogu się kłaniaj”. I tak, moi drodzy przyjaciele, jeśli nasz Niebiański Ojciec i nasz Niebiański Pan używają w jakimś stopniu braci, oni powinni być bardzo zadowoleni i bardzo wdzięczni z tego powodu. Jeśli Panu spodoba się dalej ich używać, oni powinni być zadowoleni, że mogą być używani aż do ostatniego tchu ich życia, lecz nie powinni pragnąć czci, nie powinni pragnąć zbytnej adoracji, nie powinni pragnąć żadnej chwały. Oni powinni być zadowoleni, że są obdarzani miłością ze strony wszystkich tych, którzy są braćmi Pana i powinni być uważani za współsługę ze wszystkimi, usiłując przekazywać wszystkie wspaniałe rzeczy, które Bóg obiecał, opowiadając dobre wieści o wielkiej radości tym wszystkim, których Pan, nasz Bóg, powoła.

BS '12, 84-90

## DOŚWIADCZENIA HIOBA OBRAZEM HISTORII LUDZKOŚCI

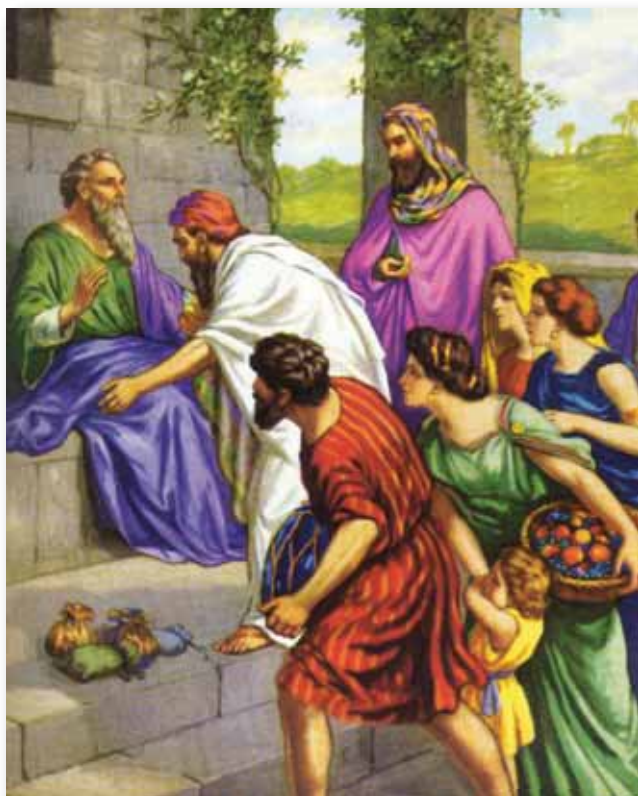
*„A te wszystkie rzeczy zdarzyły się im za przykład [margines, typ], a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec wieków przyszedł” (1 Kor. 10:11, KJV).*

Cała Księga Hioba jest uznawana za najwspanialsze dzieło literackie w języku hebrajskim. Ona jest poematem. Wszyscy uczeni przyznają, że jeszcze żadne tłumaczenie nie oddało jej sprawiedliwości. Marcin Luter po przejrzeniu swej ostatniej próby przetłumaczenia tej księgi na niemiecki, powiedział: „Hiob cierpi bardziej z powodu mojej wersji niż z powodu drwin swych przyjaciół i wolałby bardziej swoje gno-

jowisko niż moje tłumaczenie jego lamentacji”. Księga Hioba „jest uznawana, niemalże bez słowa sprzeciwu, za najbardziej wzniosły religijny poemat literacki świata”, powiedział Samuel Cox. „Ogłaszam ją za jedno z najbardziej wzniosłych dzieł, które kiedykolwiek zostały napisane”... „Nie ma niczego innego w Biblii ani poza nią, o takiej samej wartości literackiej”, powiedział Thomas Carlyle.

Ktokolwiek został użyty przez Boga jako pisarz, jego imię nie zostało podane. Słowo wstępne do Księgi Hioba stanowi opis strat i cierpień Hioba, napisany prozą. (Opis dialogu szata-





### Hiob obdarzany wielkim szacunkiem – Hioba 1:8

na z Bogiem odnośnie do Hioba powinien być traktowany jako alegoria podobna do stylu *Wędrowniki Pielgrzyma*.) Następnie przedstawiona jest jego cierpliwa wytrwałość. Potem następują poetyckie dialogi pomiędzy Hiobem i jego trzema przyjaciółmi, potem argumenty Elihu, następnie słowa skierowane do Boga, a potem wyznanie Hioba. Zakończenie, odnoszące się do powrotu Hioba do łaski i błogosławieństwa oraz jego śmierci, napisane jest prozą.

Niektórzy przypuszczają, że Księga Hioba jest jedynie przypowieścią i że sam Hiob jest postacią fikcyjną. Lecz nawet gdyby tak było, nauki tej księgi nie różniłyby się. Jednakże nie dostrzegamy powodu by wątpić, że taka osoba żyła i przechodziła opisane doświadczenia. W Księdze Ezechiela 14:14 oraz Liście Jakuba 5:11 Hiob jest wymieniony wraz z innymi świętymi mężami, co nie miałoby miejsca, gdyby ten opis był jedynie przypowieścią. Poza tym są podane pewne szczegóły, które nie są typowe dla przypowieści.

Fakt, że Hiob żył sto czterdzieści lat po swych nieszczęściach lub prawdopodobnie

ponad dwieście lat w ogóle, łącznie z faktem, że ani on, ani jego przyjaciele nie czynili żadnych wzmianek o Izraelu, Mojżeszu czy Prawie Zakonu ani też o Abrahamie i Boskim Przymierzu z nim zawartym, ponad wszelką wątpliwość wydaje się wskazywać, że on należał do Wieku Patriarchów. Jest możliwe, że żył w tym samym czasie, co Abraham. Jego dom był widocznie w Arabii, prawdopodobnie niedaleko od Palestyny. Hiob jest przedstawiony jako człowiek o ogromnej wiedzy i wpływie, jako człowiek o wielkiej pobożności, który znał i czcił Boga oraz cenił sprawiedliwość; jako człowiek o wielkiej wspaniałomyślności, który dostrzegał wdowy i sieroty; jako księżę kupców o wielkim bogactwie, który przy pomocy swych licznych sług oraz trzech tysięcy wielbłądów prowadził szeroko zakrojoną i bardzo dobrze prosperującą wymianę handlową. Nagle przyszło na niego nieszczęście i został pozbawiony swych dzieci, swego bogactwa, wpływu i zdrowia. Na próżno szukał wyjaśnienia, dlaczego Bóg dozwolił, aby spadło na niego takie zło. Jednak wciąż ufał Bogu, mówiąc: „Choćby mię i zabił, przecie w Nim ufał będę!”. Jego żona przekonywała go, że on nie otrzymał Boskiej aprobaty za to, iż w całym swoim życiu starał się postępować sprawiedliwie oraz miłosiernie i wołała: „Złorzecz Bogu, a umrzyj!”.

Trzej przyjaciele Hioba przyszli go odwiedzić i, przyjmując ten sam punkt widzenia, podczas dość długiej polemiki powiedzieli, że on musi być wielkim grzesznikiem i hipokrytą. Lecz świadomy uczciwości swego serca przed Bogiem, Hiob broni się i przechodzi do niezwykle długiego wykazania swej niewinności, milcząc na temat swej krytyki. Wydaje się, że Hiob uświadamia sobie potrzebę istnienia kogoś, kto przedstawiłby jego sprawę przed Panem. On woła, że jest tak sprawiedliwy, jak tylko można być; że on nie może dowieść swojej sprawy z Bogiem, będąc od Niego o tyle niżej pod względem wiedzy i mocy. On oświadcza, że samowolnie źli nie przeżywają takich trudności, natomiast on, który dążył do sprawiedliwości, jest tak bardzo znękanym, że życie nie jest już przyjemne i wołałby ni-

gdy się nie urodzić (rozdziały 9, 10 i 16). Odczuwając swoją własną niezdolność do przedstawienia swej sprawy przed wielkim Bogiem Jehową, Hiob pragnie pośrednika pomiędzy Bogiem a nim (9:33; 16:21).

Hiob po mistrzowsku odpowiada na fałszywe rozumowanie swych przyjaciół (które wielu niewłaściwie cytuje jako natchnione), a jego wyrażenia dotyczące ufności w Boga oraz jego ostateczne wyzwolenie są wyraźnie przedstawione (13:1-16). Następnie, w rozdziale 14, z proroczą mądrością prezentuje wspańnięte oświadczenie o sposobie postępowania Boga z ludzkością.

### PROBLEM OD WIEKÓW

To samo pytanie, które wprawiało w zakłopotanie Hioba i wprowadzało zamęt w jego rozumowaniu, od wieków nęka innych z ludu Bożego; mianowicie: Dlaczego Bóg dozwala, by zło, klęski, utrapienia itp., przychodziły na Jego wiernych sług? i dlaczego dozwolono, aby złym ludziom dobrze się powodziło? Lecz aż do Dyspensacji Ewangelii nie było możliwe, by ktokolwiek poznał myśli Boga na ten temat; ponieważ jest to jedna z głębokich kwestii, która mogła być objawiona jedynie przez Ducha Bożego i tylko tym spłodzonym przez tegoż Ducha, jak wyjaśnia Apostoł Paweł (1 Koryntian 2:9-14). Duch Święty nie był udzielony jako przewodnik i nauczyciel wcześniej, aż Chrystus odkupił nas i wstąpił na wysokość, aby przedstawić Swą ofiarę jako cenę naszego powrotu do Boskiej łaski, pokoju i społeczności z Bogiem.

Choć wielu ludzi wciąż tkwi w ciemności co do tego tematu, to obecnie jest on otwarty i zrozumiały dla wszystkich gorliwych, którym „dano wiedzieć tajemnicę Królestwa Niebieskiego” i dostrzegać „głębokie sprawy Boga” (Mateusza 13:11; 1 Koryntian 2:10). Oni rozumieją, że panowanie zła, panowanie grzechu i śmierci pod wodzą szatana, księcia tego świata, jest dozwolone z dwóch powodów: po pierwsze, aby wszyscy ludzie mogli uzyskać pełne doświadczenie o niezmiernej grzeszności grzechu oraz gorzkości jego uzasadnionych skutków i, po drugie, aby lud Boży mógł być w pełni wypróbowany i doświad-

czony pod względem lojalności wobec Boga w cieniu nieszczęść i prób, jak również w promieniach zdrowia i pomyślności.

Chociaż Bóg bezpośrednio nie spowodował złego stanu rzeczy, który otacza nas w naturze i wśród ludzi, lecz dozwolił, by on przyszedł na ludzi, jako uzasadniony skutek lub owoc nieposłuszeństwa, grzechu, jednak On czyni użytek z gniewu człowieczego oraz ludzkich grzechów i wrogości szatana, by zrealizować wspańnięte cele, których oni nie rozumieją i o których Jego dzieci wiedzą jedynie przez wiarę w Jego Słowo objawienia. Na przykład, jak niewiele szatan oraz nikczemni żydowscy kapłani i faryzeusze, a także bezduszni rzymscy żołnierze wiedzieli o tym, że pomagali w realizacji Boskiego Planu, kiedy znieważali, wyśmiewali się i krzyżowali Baranka Bożego!

Podobnie jest z wieloma utrapieniami ludu Bożego obecnie. Próby są zamierzone, aby dostosować i oczyścić nas do większej użyteczności i chwały w przyszłych zarysach wielkiego Boskiego Planu. Niezależnie od rozmyślności



**Hiob modlący się z przyjaciółmi  
– Hioba 6:29**



czy niewiedzy prześladowców, te próby wiary i cierpliwości mają na celu przygotowanie ich do „niezmiernie wielkiej, wiecznej chwały”. Oni czynią to przez rozwijanie cierpliwości, doświadczenia, braterskiej sympatii i miłości – które są Boskim podobieństwem. Powinniśmy radować się w utrapieniach i uświadamiać sobie, że wszystkie rzeczy, złe czy dobre, korzystne jak również niekorzystne – w Boskiej opatrności obróca się dla ich ostatecznego dobra.

## NADZIEJA HIOBA NA ZMARTWYCHWSTANIE

Lecz wracając do naszego rozważania o Hiobie, zauważmy pewne kwestie z jego proroczej mądrości w rozdziale 14. Pierwsze cztery wersety obrazowo opisują to, co wszyscy z doświadczenia wiedzą – że ludzkie życie w obecnych warunkach pełne jest utrapień i smutku, od kołyski aż do śmierci. Hiob wskazuje, że on uświadamia sobie, iż jako syn upadłych rodziców, nie może być doskonały, wolny od grzechu, czysty w pełnym znaczeniu tego słowa.

W wersetach 5, 6 on mówi Panu, iż uznaje fakt, że władza i moc ograniczenia człowieczych dni leży w Jego rękach, lecz nie dostrzegając posługi tych trudności, nalega na Boga: Dlaczego nie pozostawisz mnie i wszystkim ludzi na krótki czas naszego życia w pokoju, tak jak my nie nękalibyśmy najemnika, który już i tak ma wielkie, uciążliwe zadanie!

Wersety 7-10 zamykają rozważania odnoszące się do zupełnej beznadziejności człowieka w śmierci, o ile to dotyczy jego własnych sił. Drzewo może umrzeć, ale jego korzeń zachowuje życie i w korzystnych warunkach może z niego wyrosnąć kolejne drzewo. Lecz kiedy umiera człowiek, on nie pozostawia żadnego

korzenia, nie pozostaje żadna iskra życia. On oddaje tchnienie życia i gdzie jest?

Po przyznaniu, że nie ma żadnej podstawy do nadziei tkwiącej w człowieku, Hiob zaczyna wyrażać myśli o jedynej nadziei dla naszego rodu – o zmartwychwstaniu – wersety 12, 13. Człowiek spoczywa w śmierci i traci wszelką siłę, by powstać ani nie może zostać ocucony ze snu śmierci przez kogoś innego, dopóki nie nadejdzie Boski właściwy czas. Tym czasem będzie Poranek Zmartwychwstania, Dzień Tysiąclecia, kiedy obecne symboliczne niebiosa przemina, a nowe niebiosa, czyli nowa duchowa rządząca władza – Chrystusowe Królestwo – przejmie panowanie nad światem. W tym Hiob w pełni zgadza się z naukami naszego Pana i Apostołów.

Im więcej on rozmyśla o tym błogosławnym czasie, kiedy zło nie będzie już więcej panować, lecz kiedy Król zapanuje w sprawiedli-



Hiob ofiaruje ofiarę – Hioba 1: 5

wości i księżęta będą wykonywać sąd, tym bardziej pragnie umrzeć i odpocząć. On woła (werset 13): „Obyś mię w grobie [sheolu] ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew Twój, i żebyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mnie!” Hiob miał wiarę w zmartwychwstanie, inaczej nigdy nie modliłby się o śmierć – o ukrycie w gro-

bie. Lecz on wolał śmierć i pragnął usnąć (werset 13) aż do poranka tylko z jednego powodu – aby już dłużej nie musiał doświadczać grzechu i Boskiego gniewu – zła.

Krótki okres pod koniec Wieku Ewangelii jest szczególnie nazywany „dniem gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga”, ponieważ on jest „czasem ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody”. Mimo tego, cały okres od upadku Adama jest określany jako czas Boskiego



gniewu i jest to właściwe, ponieważ podczas całego tego długiego okresu „gniew Boży objawia się przeciw wszelkiej niesprawiedliwości” na różne sposoby. Chociaż Miłość jest panującą zasadą Boskiego Rządu, ona może działać jedynie w harmonii ze Sprawiedliwością i Mądrością. Dozwolenie, aby człowiek odczuł prawdziwy ciężar potępienia na śmierć za świadome przestępstwo, było zarówno sprawiedliwe jak i mądre w tym celu, że gdy Miłość we właściwym czasie dostarczy Okupu i Zmartwychwstania, winowajca będzie mógł z większą radością skorzystać z zaoferowanych łask Restytucji i wiecznego życia. Zatem śmierć i wszystkie rodzaje zła dozwolone, by przychodziły na grzeszną ludzkość, są manifestacją Boskiego gniewu, któ-

ry jeszcze bardziej będzie okazany w czasie wielkiego ucisku (Rzymian 1: 18). Potem nastąpi pełna i zrozumiała manifestacja Boskiej Miłości i łaski za pośrednictwem Chrystusa i uwielbionego Kościoła podczas Wieku Tysiąclecia.

W wersetach 14 i 15 Hiob stawia znaczące pytanie, jak gdyby chciał określić i utwierdzić swoją wiarę; lecz natychmiast twierdząco odpowiada: „Zawołasz, a ja Tobie odpowiem (i obudzisz mnie ze snu śmierci Adamowej – Janna 5: 28, 29); a spraw rąk Twoich pożadasz” – ponieważ Jego lud jest dziełem Jego rąk przez Jezusa Chrystusa (Efez. 2:10).

*Ciąg dalszy nastąpi w Sztandarze Biblijnym  
Styczeń-Luty 2013, SB 251.*

*BS, 12, 91-94*

## Chwile Natchnienia

Ciągle słyszymy frazesy i cytaty, lecz tak naprawdę nigdy nie myślimy o ukrytej w nich prawdzie. Czasami musimy przypatrzeć się bliżej i czytać pomiędzy wierszami, by zrozumieć prawdziwe znaczenie słów. Zatrzymajmy się i pomyślimy, a następnym razem usłyszymy jedno z tych powiedzeń:

*Wszystko otrzymują ci, którzy czekają*



*Izajasza 40:31 – Lecz ci, którzy oczekują PANA, odnawiają swoje siły; wzbijają się na skrzydłach niczym orły, biegną i nie są znużeni, podążają i nie słabną.*

*Chwytaj dzień*



*2 Mojżeszowa 32:29 – Bo powiedział Mojżesz: poświęćcie się dziś PANU, każdy na synu swym i na bratu swym, aby wam dane było dziś błogosławieństwo.*

# Typiczny Przybytek



**B**ÓG przewidział, że Izraelici nie będą w stanie wypełnić Przymierza Zakonu i chociaż udzielił im szczegółowych instrukcji dotyczących Przybytku i ofiar, które miały być w nim sprawowane, jednak uczynił to jedynie w celu udzielenia nam pewnych lekcji. Przybytek, jego Dziedziniec, Świątynia i Świątynia Najświętsza, ich sprzęty, kapłani i ofiary ilustrowały najważniejsze zarysy Boskiego Planu.

Święty Paweł informuje nas, że cielec ofiarowany za grzech w Dniu Pojednania reprezentował Jezusa w ciecie. Zabicie cielca przedstawiało ofiarę Jezusa, która rozpoczęła się przy Jego chrzcie. W Swym ofiarowaniu się Jezus był także antytypicznym Najwyższym Kapłanem. Ofiarowanie kadzidła na Złotym Ołtarzu przedstawiało szczere pragnienie Jezusa, aby spełnić wolę Ojca.

Wniesienie krwi do Świątyni przedstawiało poświęcenie antytypicznego kapłana, zasłona symbolizowała śmierć jego woli, dzięki czemu jest on przyjmowany jako nowe stworzenie. Najwyższy Kapłan przechodzący pod drugą zasłoną przedstawiał człowieka Chrystusa Jezusa, wylewającego Swą duszę na Kalwarii, składającego w ofierze ciało, które Bóg dla Niego przygotował.

Najwyższy Kapłan kropiący Ubiłagalnię reprezentował Jezusa w niebie przedstawiającego Boskiej Sprawiedliwości najpierw Swą własną ofiarę, a następnie ofiarę Swego Kościoła. Nic nie mogło zostać uczynione z krwią kozła (Kościoła), dopóki krew cielca (Chrystusa Jezusa) nie uczyniła jej świętą i godną przyjęcia.

Najwyższy Kapłan obmywający i ubierający się na Dziedzińcu, przedstawiał skompletowanego Chrystusa, przechodzącego ze stanu „poniżenia w ciecie” do stanu chwały i mocy. Najwyższy Kapłan odziany w szaty chwały reprezentował Mesjasza upoważnionego do błogosławienia ludzkości – 2 Mojżeszowa 28: 2; Filipian 3: 21.

Aaron błogosławiący lud symbolizował Mesjasza w Jego drugim przyjściu, błogosławiącego wszystkich, którzy staną się prawdziwymi Izraelitami podczas Jego Mesjańskiego Panowania. Wykrzykujący i padający na twarze lud przedstawiał uznanie końca panowania grzechu i śmierci. Ich powstanie symbolizowało zmartwychwstanie.

## PYTANIA DO LEKCJI 36

- 1.\* Dlaczego Bóg nakazał budowanie Przybytku?
- 2.\* Opisz w ogólności Przybytek i to, co go otaczało. Patrz Cienie Przybytku s. 13, 14. [Skrót „CP” znaczy Cienie Przybytku.]
3. Jak duży był Dziedziniec? CP, s. 14.
- 4.\* Jakie sprzęty były na Dziedzińcu? Z czego składał się Ołtarz? Podaj wymiary. CP, s. 15.
5. Opisz w ogólności właściwy Przybytek? CP, s. 13.
- 6.\* Podaj wymiary Świątyni i Świątyni Najświętszej. CP, s. 13. Co one zawierały? CP, s. 15-18.
7. Co w ogólności reprezentował Dziedziniec, Świątynia, Świątynia Najświętsza i Miedziany Ołtarz? CP, s. 20-22. Akapit 1.
- 8.\* Co reprezentował cielec ofiary za grzech?
- 9.\* Co przedstawiało zabicie cielca?
10. Kto był typicznym, a kto antytypicznym Najwyższym Kapłanem?
11. Jak szczere pragnienia serca Jezusa były zilustrowane w Przybytku? Akapit 2.
- 12.\* Co reprezentowało wniesienie krwi do Świątyni? Akapit 3.
- 13.\* Co reprezentowało przejście pod drugą zasłoną? CP, s. 21.
- 14.\* Komu Jezus przedstawił Swoją ofiarę? Żydów 9: 24.
- 15.\* Czy Jezus przedstawił jakąś inną ofiarę poza Swoją własną?
- 16.\* Jaki wpływ miała krew cielca na krew kozła? Co to reprezentowało? Akapit 4.
- 17.\* Co reprezentował Najwyższy Kapłan w szatach chwały? Akapit 5
- 18.\* Kogo reprezentował Aaron wówczas, gdy błogosławił ludowi? Akapit 6.

\* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS '12, 95